

Historia sukcesu, czyli co udało się w Tuplicach w czasie pandemii

To będzie historia wdrożenia nauczania zdalnego w Szkole Podstawowej w Tuplicach w czasie zamknięcia placówek edukacyjnych z powodu pandemii. Prawdopodobnie jest to historia niejednej szkoły, ale warto ją opowiedzieć, gdyż udało się dyrektorowi i gronu pedagogicznemu odnieść sukces i w miarę szybko zorganizować naukę zdalną w nieoczekiwanej sytuacji zamknięcia szkół.

Historia pisana trójgłosem przez: panią dyrektor szkoły Małgorzatę Polak, nauczyciela informatyki Dariusza Wypycha ze Szkoły Podstawowej w Tuplicach oraz przeze mnie, nauczyciela konsultanta ODN, bardziej obserwatorkę poczynąń dyrektorów i nauczycieli w tym trudnym momencie.

Co się wydarzyło, kiedy nastąpiły warunki nadzwyczajne i należało przełączyć się na nauczanie zdalne?

Zamknięcie szkół w marcu z powodu pandemii zaskoczyło wszystkich i postawiło dyrektorów szkół i placówek oświatowych w zupełnie nowej, wcześniej nieznannej, sytuacji. Wydaje się, że na początku w wielu szkołach każdy nauczyciel rozpoczął poszukiwania na własną rękę, bazując na różnego rodzaju propozycjach usług, które wprawdzie proponowały rozwiązanie, ale nie były one kompleksowe i obciążały nauczyciela dodatkową pracą. Natomiast uczeń był zmuszony do korzystania z wielu różnych rozwiązań proponowanych przez nauczycieli, często niekompletnych, niezgodnych ze sobą.

Pani Dyrektor, jak poszukiwano rozwiązania dla szkoły i co zadecydowało o wyborze?

[*Małgorzata Polak*] Nie byłam pewnie jedyną dyrektorką, która przez pierwsze wieczory i noce, zastanawiała się jak to "ugryźć", aby nauczanie zdalne przyniosło efekty, a przede wszystkim, aby nasi uczniowie nie stracili kontaktu z nami, jak i ze sobą, aby nie zapomnieli tego, co już sobie przyswoili i aby dalej realizować podstawę programową. No i był ten pierwszy telefon, telefon do przyjaciela Darka :). Po dłuuuugich rozmowach i wielu przemyśleniach postanowiliśmy spróbować pracować na Classroomie. Było to o tyle proste do wprowadzenia, że każdy uczeń klas IV-VIII oraz wszyscy nauczyciele posiadali już swój adres mailowy na szkolnej platformie. Trzeba było tylko jeszcze utworzyć konta uczniom klas młodszych i mogliśmy "startować" :).

Jak dotychczasowe doświadczenia pomogły w wyborze rozwiązania?

[*Darek Wypych*] W naszej szkole platforma edukacyjna oparta na usługach G Suite została uruchomiona w 2012 roku. Było to efektem udziału w szkoleniach "Aplikacje Google dla szkół, czyli jak wykorzystać potencjał przetwarzania w chmurze" oraz "Aplikacje Google jako zintegrowane rozwiązanie do komunikacji i współpracy dla nauczyciela i szkoły", organizowanych przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze. Tematyka ta zaintrygowała mnie do tego stopnia, że postanowiłem wdrożyć te rozwiązania w swojej szkole. We współpracy z Urzędem Gminy utworzyliśmy domenę internetową na potrzeby usług i po wypełnieniu odpowiednich dokumentów uzyskałem dostęp do wszystkich elementów G Suite. Równocześnie zostałem administratorem platformy w szkole. Na początku Aplikacje

Google'a dla Szkół i Wyższych Uczelni, bo taka była pierwotnie nazwa platformy, były wykorzystywane przeze mnie na zajęciach informatyki i zajęć komputerowych. Dostęp do platformy uzyskiwali uczniowie klas czwartych i korzystali z nich do momentu ukończenia szkoły. Po jakimś czasie uznałem, że można te usługi udostępnić innym nauczycielom umożliwiając im wykorzystanie zalet tej platformy. Po akceptacji dyrekcji w grudniu 2012 roku przeprowadziłem szkolenie dla członków Rad Pedagogicznych Zespołu Szkół w Tuplicach w zakresie korzystania z narzędzi platformy, czyli komunikacji oraz tworzenia i udostępniania innym swoich dokumentów. Od tego czasu większość nauczycieli zaczęła z tych rozwiązań efektywnie korzystać. Ponadto platforma jest szeroko wykorzystywana przy pracy zespołów przedmiotowych, tworzenia dokumentacji szkolnej, szkoleń wewnętrznych itp. W naszej szkole każdy nauczyciel posiada konto na platformie. Nie korzystaliśmy jednak do tej pory z usług takich jak Classroom i Meet.

Dlaczego wdrożenie platformy jest tak ważne i na czym polegało jej użycie w szczególnych warunkach?

Wybór platformy to dopiero pierwszy mały krok na drodze do sukcesu. W wielu szkołach rejestrowane jest prawo do użycia platform edukacyjnych i na tym się kończy, nie wykorzystuje się jednak ich pełnych możliwości. Wdrożenie powinno być kompleksowe, to znaczy obejmujące całą społeczność szkolną i większość podstawowych usług na platformie. Podstawowym celem używania platformy jest praca grupowa, czyli wspólne tworzenie i udostępnianie informacji oraz komunikacja – dostępne z każdego miejsca i urządzenia, w dowolnym czasie. Konta w domenie szkoły zapewniają wszystkim bezpieczeństwo przed zagrożeniami z sieci i pewność, że zasoby edukacyjne będą dostępne tylko wewnątrz szkoły. To gwarantuje zachowanie praw autorskich i wykorzystanie prawa nauczycieli do korzystania z wszelkich materiałów na zasadzie dozwolonego użytku w edukacji.

Technologia taka jest doskonałym uzupełnieniem tradycyjnego nauczania: daje bezpieczny dostęp do materiałów, wspiera metodę projektów, nauczania odwróconego i umożliwia koordynację wszelkich procesów. W czasach konieczności nauczania zdalnego jest idealnym, gotowym rozwiązaniem dostarczającym wszystkich niezbędnych narzędzi w sposób gwarantujący bezpieczeństwo i prywatność. Usługa Classroom pozwala nauczycielom przydzielać zadania, komunikować się i zdalnie organizować pracę w jednym miejscu. Nauczyciele mogą tworzyć zadania, wysyłać ogłoszenia i natychmiast rozpoczynać klasowe dyskusje. Uczniowie mogą dzielić się materiałami oraz komunikować się ze swoimi kolegami. Nauczyciele od razu widzą, kto wykonał zadanie i mogą bezpośrednio przekazywać swoje uwagi w czasie rzeczywistym oraz wystawiać oceny. Materiały do zajęć są automatycznie zapisywane w folderach na Dysku Google. Meet to aplikacja Google służąca jako komunikator internetowy, który umożliwia prowadzenie zarówno wideorozmów, jak rozmów głosowych czy korzystanie z czata.

Co należało zrobić, aby wykorzystać G Suite Classroom w szkole?

[Darek Wypych] W związku z tym, że nasza szkolna platforma edukacyjna obejmowała dotychczas wszystkich uczniów od klasy czwartej wzwyż, do uruchomienia usług Classroom konieczne było utworzenie kont dla pozostałych uczniów uczęszczających do klas 1-3. Wymagało to również stworzenia i udostępnienia rodzicom tych uczniów w miarę prostych

i czytelnych instrukcji logowania i posługiwania się kontami wewnątrz organizacji szkolnej. Dokumenty te zostały do nich przesłane przez dziennik elektroniczny Librus. Oczywiście już na tym etapie pojawiły się mniejsze lub większe problemy, a mój telefon był w użyciu od rana do wieczora.

Ponieważ dotychczas w naszej szkole do współpracy używaliśmy dysku Gogle, udostępniając sobie pojedyncze dokumenty, przygotowałem i przeprowadziłem dla wszystkich nauczycieli szkolenie w zakresie korzystania z usługi Classroom, na którym zostało omówione tworzenie grup, a także sposób umieszczania i przysyłania różnego typu materiałów dla uczniów. Nauczycieliśmy się też korzystania z narzędzia Meet oraz posługiwania się urządzeniami mobilnymi wewnątrz usług Classroom.

Bardzo pomocnymi okazały się też nasza strona internetowa oraz profil szkolny na Facebooku, na których tworzyłem i udostępniłem rodzicom oraz uczniom instrukcje i filmy dotyczące instalowania potrzebnego oprogramowania na telefonach i tabletach oraz korzystania z usług Classroom i Meet na komputerach. Dodatkowo przez pierwszy tydzień z każdą grupą uczniów, a mam ich 14, starałem się przynajmniej jakiś czas poświęcić na wyjaśnianie działania poszczególnych elementów platformy.

Obecnie staram się udzielać wszystkim nauczycielom, rodzicom i uczniom różnego typu pomocy technicznej poprzez pocztę elektroniczną, dziennik elektroniczny Librus i rozmowy telefoniczne. Platforma działa, ale problemy mniejsze czy większe zawsze się znajdują.

Pani Dyrektor, jak przebiegało włączanie się nauczycieli do pracy na platformie?

[Małgorzata Polak] Tak, jak już poprzednio napisałam, pozostało nam już tylko przeszkolić nauczycieli do pracy z Classroomem i Meetem. Darek opracował instrukcję, którą przestaliśmy wszystkim nauczycielom, ale także postanowiliśmy zrobić szkolenie w szkole. W związku z tym, że były to pierwsze dni jeszcze przed dużymi obostrzeniami, zaproponowałam chętnym nauczycielom skorzystanie z tego szkolenia. Myślałam, że przyjdą 3, 4 osoby, a przyjechali prawie wszyscy! Nie będę zaprzeczać, że taka postawa bardzo mnie ucieszyła i już wtedy podświadomie wiedziałam, że TO może się udać!). Choć wielu z nas miało pewne obawy, jak sobie poradzi, to nikt nie powiedział: „Nie, to się nie uda, nie poradzę sobie”. I tak małymi krokami zaczęliśmy pracować na Classroomie z naszymi uczniami. Najpierw były to godziny dydaktyczne, później zaczęły odbywać się wszystkie zajęcia dodatkowe, jak zajęcia wyrównawcze, korekcyjno-kompensacyjne, rewalidacyjne czy koła zainteresowań. Nauczyciele zaczęli dostrzegać duże możliwości takiej pracy z dziećmi, powstało dużo ciekawych rozwiązań, materiałów, które na pewno będą wykorzystywane w chwili, kiedy wrócimy do szkoły. Obecnie mogę śmiało powiedzieć, że TO się sprawdza, że praca na Classroomie przynosi efekty, choć nie zaprzeczam, że każdy z nas, także uczniowie, chce wrócić do „normalnej szkoły”, jak mówią...!). Chcę jeszcze dodać, że praca na Classroomie jest uporządkowana, to znaczy, że każdy nauczyciel ma przypisaną klasę, w której uczy, organizuje dla niej zajęcia. Uczniowie świetnie sobie radzą z odsyłaniem materiałów, ćwiczeń, zadań, prezentacji właśnie na Classrooma, co daje nam przejrzysty i uporządkowany obraz ich pracy. Nawet mogę pokusić się o stwierdzenie, że cieszą się, kiedy nauczyciele łączą się z nimi przez Meet. A ja jako dyrektor również mam możliwość swoistej kontroli realizacji podstawy programowej. Cieszy mnie również to, że lekcje, zajęcia odbywają się online, przez Meet, bo mamy wizualny kontakt z naszymi uczniami, ale też wiem, że sami uczniowie także w ten sposób kontaktują się ze sobą.

Przed nami jeszcze mnóstwo pracy, stresu i wiele niewiadomych, ale także mam świadomość, że nauczyciele podeszli do tego rodzaju nauki nad wyraz poważnie i bardzo dużo czasu poświęcają, aby ich lekcje były ciekawe, aby dawały namiastkę „nauki szkolnej”.

Jak udało się rozwiązać problemy uczniów związane ze sprzętem i dostępem do sieci Internet?

[Małgorzata Polak] Tego najbardziej się baliśmy, ponieważ nie mogę powiedzieć, że w 100% nasi uczniowie mają sprzęt i dostęp do Internetu. Martwiliśmy się rodzinami, w których jest troje, czworo dzieci, ale każdy stanął na wysokości zadania. Duże podziękowania należą się tutaj rodzicom, że zrozumieli sytuację, w jakiej wszyscy się znaleźliśmy i byli z nami w stałym kontakcie, a wszystkim tym, którzy nie mieli laptopa, komputera, tabletu, pomogliśmy zainstalować Classroom na ich telefonach. Obecnie sytuacja znacznie się poprawiła. Z otrzymanej dotacji ministerialnej zakupiliśmy laptopy z całym osprzętem i przystąpiliśmy niezwłocznie do wypożyczenia najbardziej potrzebującym uczniom. Zakupiliśmy także modemy i oddaliśmy tam, gdzie jest słaby zasięg internetowy. Pisząc to wiem, że laptopy są właśnie wypożyczane uczniom.

Dlaczego osiągnięto sukces?

W trudnej sytuacji pandemii narzucono szkołom i placówkom oświatowym konieczność prowadzenia zajęć lekcyjnych zdalnie. Ocena tego, co zrobiły szkoły, na pewno pojawi się, kiedy wrócimy do normalnego trybu pracy. Ale już teraz, mówiąc o Szkole Podstawowej w Tuplicach, możemy mówić o wielkim sukcesie. Wszyscy zainteresowani: uczniowie, nauczyciele, rodzice i dyrekcja szkoły, czują się komfortowo: trwa nauka zdalna, każdy wie, jak pracować, realizowana jest podstawa programowa, jest żywy kontakt między zainteresowanymi. Warto odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak się stało. Widzę kilka powodów: najważniejsze było kilkuletnie doświadczenie grona pedagogicznego z platformą edukacyjną Google oraz dostrzeżenie przez nauczyciela informatyki i pani dyrektor, że jest właściwym rozwiązaniem problemu szkoły. Wybór jednolitej, wspólnej dla wszystkich nauczycieli, możliwości był kluczowy: rozwiązanie systemowe zapewniło spokój, ale także skupienie na poznaniu wybranej przez dyrektora drogi i prowadzeniu z klasami zajęć dydaktycznych. Zapewniono, zarówno nauczycielom, jak i uczniom, wsparcie w formie instrukcji i szkoleń oraz pomocy bezpośredniej. Stało się tak dlatego, że nauczyciele zaufali dyrekcji, podeszli do wyzwania z entuzjazmem i włączyli się z dużym zaangażowaniem w realizację projektu. Wszyscy widzą sens i efekty swojej pracy. Wiedzą też, że wszystko, czego się uczą, wszystkie materiały, które wypracują teraz, będą służyły po powrocie do szkoły, prawdopodobnie dopiero od września, o czy już marzą.

Autorzy:

Małgorzata Polak, dyrektor Szkoły Podstawowej w Tuplicach

Dariusz Wypych, nauczyciel informatyki w Szkole Podstawowej w Tuplicach

Halina Adaszyńska, nauczyciel konsultant ODN w Zielonej Górze